

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 5 (471)/2023

sierpień - wrzesień 2023

Rok XLIII

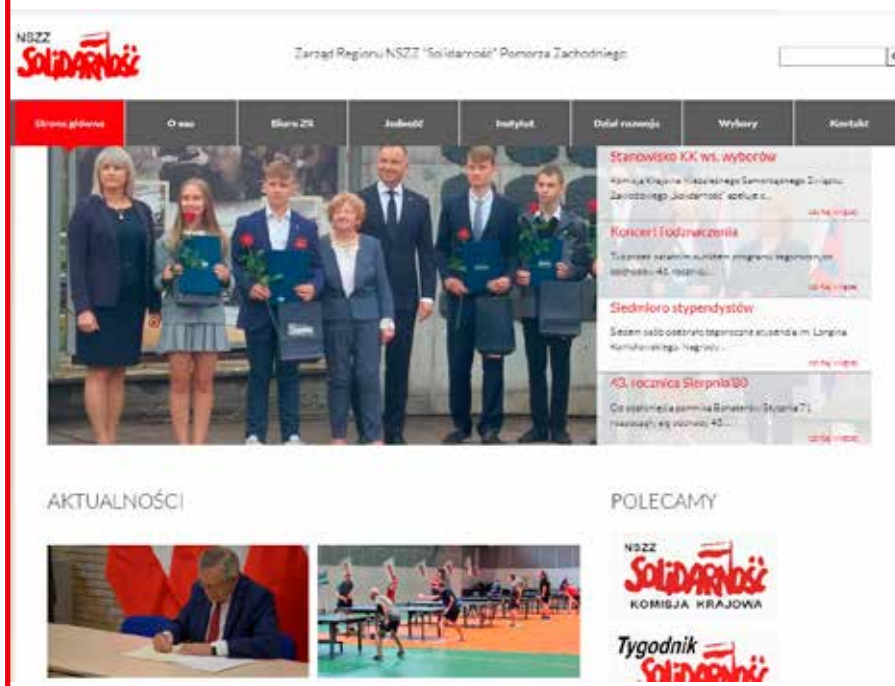
Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Bohaterowie Stycznia '71 uczczeni



Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.solidarnosc.szczecin.pl



W NUMERZE:

Centrum Solidarności
powołane - str. 3

Kolejna rocznica
Sierpnia - str. 4-5

Siedmioro
stypendystów - str. 6

Koncert i odznaczenia
- str. 7

Sytuacja jest bardzo
dobra - str. 8

Turniej tenisa
stołowego - str. 9

Stanowisko Komisji
Krajowej - str. 9

Wybory 2023
- str. 10-14

Porozumienie po
pikiecie - str. 15

Dwucyfrowe
podwyżki dla
budżetówki - str. 16

Polskie wakacje
- str. 17

Prawnik radzi - str. 18

Są pieniądze
na uchodźców - str. 19

Znajdź nas na Facebooku:

Region-NSZZ-Solidarnosc-Pomorza-Zachodniego



„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Katarzyna Stróżyk.
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 12.09.2023 r. Do druku oddano 13.09.2023 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: DJ Media sp. z o.o. Łobez

Centrum Solidarności „Stocznia” powołane

Piotr Gliński -Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podpisał 28 sierpnia akt powołania nowej instytucji kultury. Centrum Solidarności „Stocznia”, bo taką nazwą ma ona nosić, powstanie w dawnej stoczniowej świetlicy. Tej samej, w której 43 lata temu podpisane zostały Porozumienia Sierpniowe.

Uroczystość odbyła się w budynku Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Przewodniczący Mieczysław Jurek przyznał, że 16 lat zabiegał o utworzenie w świetlicy instytucji, która będzie upamiętniała rolę Szczecina na drodze do odzyskania wolności:

-Jestem dziś najszcześniejszym człowiekiem w Szczecinie. To historyczne miejsce, które będzie przypominać zasługi stoczniowców i całego Szczecina w tworzeniu najnowszej historii. Mam nadzieję, że będzie też łączyć, a nie dzielić.

Minister Gliński poinformował, że głównym celem nowej instytucji ma być edukacja oraz wzmocnienie idei, które stały u zarania „Solidarności”:

-Ta instytucja kultury będzie poświęcona ochronie i dziedzictwu „Solidarności” jako ruchu społecznego i jako związku zawodowego. Cieszę się, że wreszcie doprowadziliśmy do tego, że będzie instytucja kultury, która zadba o te dziedzictwo. Będzie także dbała o promocję wartości solidarnościowych w Polsce i na świecie.

Akt powołania na stanowisko dyrektora otrzymał prof. Sebastian Ligarski. Zapowiedział, że kierowana przez niego instytucja ma opowiadać historię ludzi, którzy żyli ideałami i chcieli je zrealizować. By zrealizować edukacyjny walor tego pomysłu, zostaną wykorzystane najnowsze techniki.

Stoczniowa świetlica, która przez lata stała pusta niszcząc, w 1970, 1971 i 1980 roku była centrum strajków robotniczych. Po upadku stoczni nie było na zagospodarowanie budynku pieniędzy ani pomysłów. W 2014 roku miasto, IPN i „Solidarność” podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia w świetlicy muzeum. Niestety, na realizację zabrakło pieniędzy. Przez kolejne lata ministerstwo i miasto nie były w stanie się porozumieć w kwestiach organizacyjnych i finansowych. Wreszcie w 2021 roku, miasto zadeklarowało przekazanie ministerstwu kultury świetlicę za symboliczną złotówkę. Decyzja ministra Glińskiego oznacza kolejny krok do realizacji długo wyczekiwanej przez związek inwestycji.



Kolejna rocznica Sierpnia'80

Od odsłonięcia pomnika Bohaterów Stycznia'71 rozpoczęły się obchody 43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie. W tym roku, wziął w nich udział prezydent RP – Andrzej Duda.

Umiejscowiony na Wałach Chrobrego, przed Urzędem Wojewódzkim pomnik Bohaterów Stycznia'71, to śruba okrętowa ze statku m/s Solidarność, podarowana przez Polską Żeglugę Morską. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przez kilka lat zabiegał o to, by śruba stała się częścią instalacji, upamiętniających robotników ze stoczni szczecińskiej, którzy jako pierwsi upomnieli się o niezależne od władzy związki zawodowe. Napis na pomniku – „Żądamy niezależnych związków zawodowych” przypomina o tym postulacie, którzy – jak mówił Mieczysław Jurek, przewodniczący ZR – wobec faktu powstania „Solidarności” ledwie dziesięć lat później – okazał się proroczy.

-Dziś czujemy się dumni, mogąc oddać hołd bohaterom, dzięki odwadze których Polska jest wolnym, demokratycznym i europejskim państwem – zaznaczył M. Jurek, prosząc prezenta, by odsłonił pomnik wspólnie z Eugeniuszem Szerkusem, uczestnikiem stoczniowych strajków w Styczniu 1971 roku. Po odsłonięciu głos zabrał Juliusz Słowacki, prezes Stowarzyszenia Grudzień'70-Styczeń'71: -Ten pomnik, długo wyczekiwany i wymarzony, jest zwieńczeniem naszych starań o upamiętnienie historycznego okresu lat 70. w Szczecinie. Stanowi dopełnienie historii narodzin w Szczecinie ruchu niepodległościowego dającego początek wielkim zmianom społecznym i politycznym nie tylko w naszym kraju, ale też i w całej Europie – powiedział.

Później nastąpiła ceremonia złożenia kwiatów, po której uczestnicy uroczystości przemieścili się pod bramę stoczni, gdzie w samo połu-



dnie rozpoczęły się oficjalne obchody rocznicowe. Zebranych, na czele z prezydentem, powitał Mieczysław Jurek – przewodniczący ZR.

-Jak co roku, 30 sierpnia, w 43. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”, spotykamy się, by oddać hołd uczestnikom tamtych zdarzeń. Pamiętamy też o bohaterach deka-

dę wcześniejszych strajków, których uczestnicy nie wahali się ryzykować życiem, opowiadając się po stronie dobra i wolności. Czując się ich spadkobiercami, zabiegamy, by o nich nie zapomniano.

Dziś rano, pan prezydent odsłonił pomnik poświęcony bohaterom Stycznia'71. Dwa dni temu, przez ministra kultury, powołana została instytucja Centrum Solidarności „Stocznia”, której zadaniem będzie pielęgnowanie pamięci o strajkach, które doprowadziły do zmiany ustroju w Polsce. Przez 16 lat, zachodniopomorska „Solidarność” walczyła o te dwie rzeczy, by podnieść rolę Szczecina we współczesnej historii Polski. Szczecina tak niesłusznie marginalizowanego i niedocenianego. To nie była łatwa walka. Ale dziś, stojąc tu, pod bramą stoczni i patrząc wam w oczy, mogę z dumą powiedzieć: wygraliśmy! – mówił przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności”, dodając: – Jak co roku, podsumujemy postulaty „Solidarności”, które udało się zrealizować. Cieszymy się, że zostały zawarte porozumienia między „Solidarnością” i rządem oraz „Solidarnością” i prezydentem. Regulują one bardzo ważne, bieżące sprawy. Jest to ogromny sukces naszego związku. Panie prezydencie, zostaje do załatwienia jedynie kwestia emerytur stażowych. Liczymy, że nam pan pomoże.

Prezydent Andrzej Duda w swoim przemówieniu podkreślał rolę ludzi „Solidarności”: – To oni wywalczyli wolność bez użycia broni, dlatego są bohaterami. Największą siłą napędową protestu i strajków byli wówczas robotnicy Stoczni Szczecińskiej. To oni stanowili trzon tamtej akcji strajkowej. Ale pamiętać trzeba, że

przewodził jej Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. „Solidarność” była największym ruchem społecznym na świecie. Podążamy ostatnią prostą, która doprowadziła nas do wolnej Polski. Dzięki ludziom „Solidarności” i podpisanym tu porozumieniom, idziemy drogą którą wiedzie od roku 1970. Wolność w sercach była tak mocno zakorzeniona, że można było przezwyciężyć stan wojenny. Przetrwaliśmy, zwyciężyliśmy. „Solidarność” zwyciężyła, oni zwyciężyli, wy zwyciężyliście. Pokolenie moich rodziców, wspierane przez pokolenie moich dziadków, zwyciężyło i dało nam coś, czego nie było w Polsce od prawie że niepamiętnych czasów: wolną Polskę – mówił prezydent.

Podczas uroczystości, wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki odczytał list od premiera Mateusza Morawieckiego: – W narodziny Solidarności od samego początku wpisany był pewien paradoks. Oto bowiem w kraju komunistycznym,



planowo ateizującym społeczeństwo, wybrzmiał nagle silny głos protestu, który nie ograniczał się do spraw tylko ekonomiczno-bytowych ale także kwestii etycznych, włączonych potem do szeroko pojętego programu odnowy społecznej – napisał premier.

Po oficjalnych przemówieniach nastąpiła ceremonia rozdania stypendiów im. Longina Komołowskiego siedmiorgu uczniom (pięcioro

z Zachodniopomorskiego, dwoje z Połuknia na Litwie), tradycyjna modlitwa Anioł Pański, poprowadzona przez arcybiskupa Andrzeja Dzięgę oraz ceremonia złożenia kwiatów.

Program tegorocznych obchodów zamknęły msza święta w kościele św. Stanisława Kostki oraz fortepianowy recital Kamila Pacholca w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie.



Siedmioro stypendystów

Siedem osób odebrało tegoroczne stypendia im. Longina Komołowskiego. Nagrody zostały rozdane podczas obchodów 43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych pod bramą stoczni szczecińskiej. Wręczyli je Andrzej Duda – Prezydent RP oraz Zofia Komołowska – wdowa po Longinie Komołowskim, wybitnym opozycjoniście, byłym wicepremierze i przewodniczącym zachodniopomorskiej „Solidarności”.



Tegorocznymi stypendystami zostali:

Łukasz Chrzanowski – uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 im. Orła Białego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Policach. Łukasz może pochwalić się rzadkim osiągnięciem: na jego świadectwie od góry do dołu widnieją oceny celujące. Poza średnią 6.0 (najwyższą w szkole) i wzorowym zachowaniem, odnosi sukcesy w konkursach zarówno matematycznych, jak i humanistycznych, na poziomie regionalnym i ogólnopolskim.

Łukasz Kowalski – uczeń Zespołu Szkół nr 1 w Choszcznie. O jego zdolnościach i pracowitości wszystko mówi uzyskana średnia ocen: 5,85. Nauczyciele podkreślają jego ogromną ambicję, zapał do pracy a przy tym skromność i koleżeństwo. Szczególne uzdolnienia, Łukasz przejawia w dziedzinie nauk ścisłych- jest m.in. laureatem ogólnopolskich konkursów fizycznych.

Alan Wiśniewski – absolwent Szkoły Podstawowej w Krzęcinie i od września uczeń Zespołu Szkół nr 1 w Choszcznie. Poza bardzo dobrymi wynikami w nauce, Alan wyróżnia się aktywną działalnością społeczną i wolontariacką, często reprezentuje też szkołę w rozmaitych akcjach i przedsięwzięciach. Swoje zainteresowania naukami przyrodniczymi chce wykorzystać w przyszłości- marzeniem Łukasza jest bowiem medycyna i niesienie pomocy innym.

Michalina Tomczak – uczennicą Zespołu Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach. Poza znakomitymi ocenami i wysoką średnią, Michalina może pochwalić się też poważnymi sukcesami sportowymi: gra w drużynie

siatkarek w Szkole Podstawowej Mistrzostwa Sportowego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Policach, osiągając sukcesy na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim. Nauczyciele chwalą ją także za społeczną aktywność i zaangażowanie.

Amelija Maconko – uczennica Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Wychowawcy chwalą jej zdolności naukowe oraz pozalekcyjną aktywność: Amelija jest członkinią zespołu pieśni i tańca „Strumyk”, działa w kółku dramatycznym, reprezentuje z sukcesami klasę i szkołę w olimpiadach naukowych, prowadzi też szkolne radio. Od pięciu lat jest zaangażowana w prace Społecznego Komitetu nad Starą Rossą, kwestując na rzecz odnowienia pomników na tej słynnej nekropolii.

Dorian Rainski – uczeń Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Poza świetnymi ocenami i wysoką średnią, wykazuje się również aktywnością pozalekcyjną: bierze udział w konkursach, zawodach i uroczystościach, czynnie uczestniczy w ich organizowaniu. Jest zaangażowany w życie polskiej społeczności w Połukniu. Należy także do harcerstwa.

Mikołaj Matysik – uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 w Stargardzie i Państwowej Szkoły Muzycznej I i II Stopnia na kierunku fortepianu. Poza doskonałą średnią ocen, Mikołaj osiąga sukcesy artystyczne, biorąc udział w krajowych i międzynarodowych konkursach pianistycznych. Jest laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Stargard. Poza fortepianem, gra też na organach. Wychowawcy wysoko cenią jego zdolności, motywację i konsekwencję w szukaniu odpowiedzi na stawiane przez siebie pytania.

Koncert i odznaczenia

Tuż przed ostatnim punktem programu tegorocznych obchodów 43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie, czyli recitalem fortepianowym Kamila Pacholca w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza, odbyła się miła uroczystość uhonorowania zasłużonych członków związku i osób, które wielokrotnie pomogły zrealizować zainicjowane przez „Solidarność” projekty.

Uchwałą Zarządu Regionu, Zachodniopomorskie Krzyże Solidarności otrzymali: Anna Malinowska, Renata Krasowska, Stanisław Wądo-



łowski (nieobecny na uroczystości), Sławomir Lener, Sławomir Bielecki, Marcin Stefaniak, Artur Gałęski, Ryszard Hatylak i Jacek Matyjasik. Odznaczenia wręczyli przewodniczący Zarządu Regionu Mieczysław

Jurek i sekretarz Przemysław Mazur. Po uroczystości, zebrani w złotej sali szczecińskiej filharmonii wysłuchali recitalu fortepianowego Kamila Pacholca, wielokrotnie już nagradzanego pianisty młodego pokolenia, wyróżnionego w ostatnim Konkursie Chopinowskim. Na koncert złożyły się utwory Ignacego Jana Paderewskiego, Roberta Schumanna i Fryderyka Chopina. Recital odbył się w ramach projektu „Prezydent Paderewski”, zrealizowanego przez Stowarzyszenie „Solidarni Razem” oraz NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, a został dofinansowany ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego.



Rozmowa z Mieczysławem Jurkiem

Sytuacja jest bardzo dobra

- Rozpoczyna pan kolejną kadencję na stanowisku przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Co skłoniło pana do kandydowania mimo wcześniejszych deklaracji o odejściu?

- Poprzednia kadencja była trudna, zmagaliśmy się z pandemią i jej efektem, czyli zastojem wielu spraw. W jego efekcie nie udało mi się załatwić wszystkich spraw, które stawiałem sobie za cel – w tym tych najważniejszych, czyli świetlicy stoczniowej i pomnika bohaterów Stycznia’71. Światło w tunelu pojawiło się na finiszu poprzedniej kadencji. Wiele osób i organizacji poprosiło mnie wtedy, bym doprowadził te przedsięwzięcia do końca. W życiu jest tak, że każdy, kto rozpoczyna jakieś zadanie, musi mieć odpowiedni zasób wiedzy i doświadczenia, by móc je skończyć. Po czerwcowych wyborach udało się nam porozumieć z rządem, który niemal w przededniu rocznicy podpisania szczecińskich Porozumień Sierpniowych, decyzją ministra kultury powołał do życia instytucję, mieszczącą się w dawnej świetlicy stoczniowej. Centrum Solidarności „Stocznia” ma być podmiotem ministerstwa, ale dyrektora i Radę Programową ma wskazać nasz związek. Jeśli prezydent Szczecina, tak jak się zobowiązał, przekaże budynek za złotówkę, dyrektor skonstruuje budżet a rząd wywiąże się ze swoich zobowiązań, to świetlica ma szansę na to, by po latach znów tętnić życiem. Chcemy, by była wolna od politycznych wpływów, więc wynik wyborów nie ma nic do rzeczy. Do Rady Programowej zgodziły się wejść dwie osoby, na których mi ogromnie zależało, czyli Piotr Mync i Piotr Duda.

- 30 sierpnia prezydent Andrzej Duda wziął udział w uroczystości odsłonięcia pomnika bohaterów Stycznia’71, czyli drugiej inwestycji, o której pan wspominał.

- Przygotowanie i realizacja tego zadania trwało kilka lat. Mimo wyraźnej niechęci ze strony władz miasta, dla „Solidarności” zawsze był to priorytet, ponieważ musimy pamiętać o naszych protoplastach. Ludzie, którzy w 1971 roku postawili jako pierwszy postulat niezależnych związków zawodowych, musieli być niezwykle zdeterminowani i odważni. Jako pierwszy zwrócił nam na to uwagę dr Marcin Stefaniak, ówczesny dyrektor szczecińskiego IPN. Sprawę badał też Piotr Mync. Byliśmy zdecydowani, by uczcić ówczesnych bohaterów, choć – podobnie jak w przypadku pomnika Lecha Kaczyńskiego – władze miasta nie umiały znaleźć żadnego wolnego miejsca w Szczecinie. Zwróciliśmy



się więc do ówczesnego wojewody Tomasza Hinca z prośbą o wskazanie terenów, będących własnością Skarbu Państwa. Jedno z nich znajdowało się przed Urzędem Wojewódzkim. I tam właśnie, po licznych perturbacjach, udało się nam postawić pomnik. Chciałbym dokończyć proces uczczenia ofiar grudniowej rewolty i upamiętnić ich w miejscach, w których zginęli. Corocznie w grudniu idziemy szlakiem strajkujących w 1970 roku stoczniowców. Musimy to dzieło skończyć.

- Historia jest niezwykle ważna, ale musimy też zajmować się aktualnymi problemami.

- Dzisiejsza sytuacja, jeśli spojrzymy z poziomu regionalnego, jest bardzo dobra. Zniknęło wiele kłopotów, które utrudniały nam bieżącą działalność. Realizowana jest na bieżąco umowa, zgodnie z którą najniższa płaca w Polsce wynosi 50 procent średniej krajowej. Nie ma kłopotu z dialogiem społecznym. Jeśli chcemy przedyskutować jakiś problem na szczeblu ministerialnym, to pomocą służy nam poseł Artur Szałabawka, delegowany przez PiS do kontaktu z „Solidarnością”. Jego rola w tych kontaktach jest nieoceniona. W sprawach dotyczących regionu wnosimy tematy do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego i tam o nich dyskutujemy. Gdy rzecz wymaga spotkania z wojewodą, prezydentem czy marszałkiem województwa, to oni też nie odmawiają nam rozmowy. To bardzo ważne, by otaczali nas ludzie chcący prowadzić dialog, rozumiejący problemy i potrafiący je wspólnie z nami rozwiązywać.



Turniej tenisa stołowego

Zwycięstwem Bartosza Dobrowolskiego zakończył się tegoroczny turniej tenisa stołowego o puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Drugie miejsce zajął

Dariusz Późniak, a trzecie – Paweł Kociuba.

Turniej kobiet wygrała Halina Kiersznicka, a podium uzupełniły Oliwia Będzik i Grażyna Wolny.

W turnieju pocieszenia triumfował

Robert Bałachowski. Najmłodszym wśród 69 uczestników był Myło Haczbar, a najstarszym – Zenon Barański.

Zawody toczyły się w sobotę, od rana do wieczora, w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Policach.



Stanowisko Komisji Krajowej ws. wyborów

Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” apeluje o liczny udział w nadchodzących wyborach i połączone z nimi referendum.

W sposób szczególny zachęcamy do udziału w referendum – najbardziej bezpośredniej formie demokracji – która powinna być na stałe powiązana z wyborami, tak abyśmy jako obywatele mieli możliwość wypowiedzenia się w najważniejszych sprawach bez podejmowania ogromnego wysiłku na rzecz organizowania komitetów obywatelskich i zbierania podpisów. Dzięki staraniom NSZZ „Solidarność” jedno z pytań referendalnych dotyczy wieku emerytalnego. Dla naszego Związku jest to odsunięte w czasie głosowanie, pod którym jedenaście lat temu „Solidarność” walcząc z wydłużeniem wieku emerytalnego zebrała ponad 3,5 mln podpisów. Ironią losu jest to, że tacy ludzie jak ówczesny premier Donald Tusk, który nazywając nas wtedy pętkami i wyrzucając ogromny społeczny

wysiłek do kosza, dzisiaj nadal wzywa do tego samego. To dowód, że tacy ludzie nigdy się nie zmieniają. Zbliżające się wybory parlamentarne i połączone z nimi referendum, to nie tylko wielkie święto demokracji, to również ważny obywatelski obowiązek i odpowiedzialność. Również wobec wielkich geopolitycznych zawirowań, groźnych dla bezpieczeństwa i przyszłości Polski. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” tradycyjnie nie wskazuje na kogo należy głosować, ufając w mądrość swoich członków, sympatyków i całego społeczeństwa. Prosimy jednak, aby podejmując decyzje przy urnach wyborczych i referendalnych odrzucać tych, którzy wielokrotnie kłamali, nie dotrzymywali obietnic, czy sprzeniewierali się postulatowi „Solidarność”. Nawet jeśli dzisiaj mówią coś innego. Wiele z tych postulatów udało się zrealizować i ważne jest czy ludzie, których wybierzemy, zechcą to zachować.

Zawsze była mi bliska działalność społeczna

Rozmowa z Haliną Szymańską – kandydatką w wyborach do Senatu RP

- Skąd wyniknęła decyzja o kandydowaniu do Senatu?

- Cóż, w 2016 wyjeżdżałam z domu do Warszawy tylko na pół roku, te pół roku przekształciło się w osiem lat. Start do Senatu byłby dobrym połączeniem powrotu do domu, bycia na miejscu, blisko ludzi – co zawsze robiłam i lubiłam – z Warszawą, z którą też zdążyłam się związać i poznać tu wielu wartościowych ludzi. Uznałam, że mogę przelożyć te relacje na korzyść dla naszego regionu, co również zawsze starałam się robić.

- Jakie są to korzyści, które region może odnieść z Pani wejścia do Senatu?

- To często pomoc w sprawach indywidualnych, wyjaśnieniu ich. Zdarza się, że sprawa utyka w jakimś urzędzie i nikt nie wie dlaczego. Czasami wystarczy do niej dotrzeć, uzupełnić, poprawić, uzmysłowić, że pewne procedury trwają dłużej. Nie zawsze widać region z Warszawy, dlatego trzeba znać jego potrzeby, by móc działać na jego rzecz. To też mocny głos za naszym środowiskiem, zabieganie o rozwiązywanie problemów, staranie się o środki na ten cel - to jest coś, co trzeba robić.

- Gdyby zdobyła Pani mandat, to jakie sprawy byłyby priorytetem?

- Myślę, że należałoby zacząć od nawiązania kontaktu z placówkami terenowymi w każdym powiecie – zarówno administracyjnymi jak i działającymi społecznie. Zawsze jestem dumna z tego, że reprezentuję Łobez i bardzo się utożsamiam z tym regionem. Trzeba byłoby też ustalić formy współpracy, by ludzie wiedzieli, że mogą się do mnie zwracać ze swoimi problemami. Z doświadczenia wiem, iż to są często sprawy do rozwiązania lokalnie. Chciałabym też zająć się sprawami rolnictwa, bo poprzez mój zawód i wiele lat wykonywaną pracę – czy to jako lekarz weterynarii, czy już w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jestem silnie związana z terenami wiejskimi i rolnictwem.

Mogę śmiało powiedzieć, że rolnictwo we mnie cały czas tkwi, cały czas jestem z nim związana i nie chciałabym tego przerywać.

Zawsze była mi także bliska działalność społeczna. Po zakończeniu zatrudnienia w laboratorium weterynaryjnym i w Inspekcji Weterynaryjnej rozpoczęłam pracę jako Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny. Sanepid jest blisko ludzi, nadzoruje placówki służby zdrowia, wszystkie obiekty związane z żywieniem, kontroluje higienę pracy w zakładach pracy czy placówkach oświatowych. To była szalenie ciekawa praca, dająca możliwość obserwacji problemów, które później mogłam rozwiązywać, gdy weszłam do samorządu.

Kiedy zostałam Burmistrzem Łobza, to pierwszą sprawą, z którą się zderzyłam było olbrzymie bezrobocie i fakt, że w 1998 roku Łobez nie został powiatem. Ludzie czuli się ogromnie rozczarowani, bo przecież Łobez był na wcześniejszej mapie powiatów. Musiałam podjąć działania, by przywrócić tożsamość tej lokalnej społeczności, by odzyskała coś wtedy dla niej bardzo ważnego. Tym bardziej, że była to społeczność popegeerowska, z ogromnym, jak już wspomniałam, wskaźnikiem bezrobocia. Byli mieszkańcy, którzy nie potrafili poradzić sobie samodzielnie, a pomocy z zewnątrz nie było. Samorząd lokalny opiera się na sprawach społecznych, jako burmistrz realizowałam wiele programów aktywizujących na rzecz bezrobotnych. Bardzo dobrze współpracowało mi się wtedy ze śp. Sławkiem Pajorem, wówczas szefem Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Gdy zostałam starostą łobeskim, po utworzeniu powiatu łobeskiego, utworzyliśmy m.in. pierwsze w województwie Centrum Integracji Społecznej. Dzięki temu udało się nam pomóc wielu ludziom którzy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji zawodowej i życiowej. Przywracaliśmy im wiarę, że są potrzebni społeczeństwu, wartościowi, godni szacunku. Organizowaliśmy dla nich rozmaite kursy, uczyliśmy jak o siebie zadbać, zapraszaliśmy na spotkania z psychologiem. To Centrum nadal działa, powstało też kolejne, dla osób z niepełnosprawnościami. Z działalnością obu bardzo się identyfikuję i bardzo je wspie-

ram.

- Czy tak bogate doświadczenie samorządowe, wsparte pracą w administracji państwowej, jest Pani przewagą?

- Z samorządem jestem związana od 25 lat. W 1998 roku zaczęto się od gminy, później było starostwo, później dałam się namówić na Sejmik Województwa. Stamtąd wróciłam do starostwa, trochę rozczarowana brakiem możliwości oddziaływania ówczesnego Sejmiku na życie ludzi w regionie. Wróciłam na jedną kadencję do samorządu powiatowego, ale później znów przez trzy kadencje byłam i jestem nadal radną Sejmiku. Przez kilkanaście lat jako audytor – prowadząc działalność gospodarczą, współpracowałam z wieloma samorządami.

Jeśli chodzi o administrację państwową to poza Inspekcją Weterynaryjną i Państwową Inspekcją Sanitarną – w której byłam dyrektorem Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, była i jest jeszcze Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Najpierw w Szczecinie jako Dyrektor Oddziału Regionalnego, później w Warszawie jako wiceprezes, obecnie prezes. W międzyczasie byłam Szefem Kancelarii Prezydenta RP. Czy to przewaga? Nie chcę na to patrzeć w ten sposób. To raczej moja oferta.

- Startuje Pani z poparciem „Solidarności”...

- Jak tylko zaczęłam pracę w weterynarii, to przystąpiłam do „Solidarności”. Byłam szefową organizacji, walczyłam o pracowników. Później, gdy zostałam burmistrzem czy starostą była to bardziej współpraca, trwająca zresztą do dzisiaj. Jeśli tylko mogłam pomóc, to zawsze to robiłam, bo wysoko sobie ceniłam związek i idee, którymi się on kieruje. Mam świadomość tego, czego dzięki „Solidarności” udało się dokonać w naszym kraju.

- Dziękuję za rozmowę.

W wyborach do Senatu RP
popieramy **Halinę SZYMAŃSKĄ**





Halina
SZYMAŃSKA

Nasza kandydatka do Senatu RP

BLISKO LUDZKICH SPRAW

**BEZPIECZNA
PRZYSZŁOŚĆ
POLAKÓW**



Material wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Wywiad z Posłem Arturem Szalabawką

Szanowny Panie Pośle, mijają właśnie cztery lata od wywiadu jakiego udzielił mi Pan, a który został opublikowany w Pana sprawozdaniu poselskim. Jak opisałby Pan mijającą właśnie VIII. kadencję Sejmu?

Przed wszystkim był to czas wytężonej pracy, ale też wyzwania były niezwykle. To już druga kadencja w trakcie, której to Prawo i Sprawiedliwość ponosi odpowiedzialność za losy Polek i Polaków. Nie chcę epatować tym co „Ja” zrobiłem, ponieważ każde działanie, każda inwestycja, każde zrealizowane w tych minionych latach przedsięwzięcie wymagało pracy zespołowej. Moje zaangażowanie, oddanie dla spraw, tak lokalnych jak i ogólnokrajowych, niewątpliwie wymagało czasu i konsekwencji, jednak zawsze pamiętam, że to wynik pracy wielu ludzi.

Rozumiem, że nie wypada się Panu chwalić się sukcesami, wiem jednak, że wielu samorządowców docenia Pańskie osobiste zaangażowanie i nie raz słyszałem, że bez pomocy Pana Posła Artura Szalabawki nie byłoby drogi gminnej, remizy, wozu strażackiego, obwodnicy czy, jak w przypadku Węgorzyna, Centrum Zarządzana Krzysowego.

Niewątpliwie miło jest słyszeć takie słowa. Proszę jednak pamiętać, że moja rola polegała na pomocy właśnie tym samorządowcom, którzy chcieli skorzystać z programów inwestycyjnych, proponowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. To Oni, samorządowcy, są bohaterami każdej z zrealizowanych w naszym województwie inwestycji.

Lista inwestycji w Polsce, ale szczególnie w Zachodniopomorskiem jest imponująca. To prawda. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zainwestował ogromne środki. Niektóre inwestycje, obok tych lokalnych, są wyjątkowo spektakularne. Przypomnę tylko pogłębienie toru wodnego między Świnoujściem i Szczecinem do 12,5m, budowę Gazoportu w Świnoujściu, budowę zakładów produkcji polipropylenu w Policach czy w końcu tunel pod Świną. Która z tych inwestycji jest dla Pana ważna?

Dodałbym obwodnicę Przecławia, węzeł drogowy w Kijewie, obwodnicę Myśliborza, rozbudowę Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz setki mniejszych, ale niezwykle ważnych inwestycji. Nie chcę dokonywać gradacji. Każda jest ważna. Są jednak takie, które odcisną swoje piętno na dekady. Czy tego chcemy czy nie. Jeżeli miałbym wskazać te już zrealizowane, to przede wszystkim polickie Polimery i tunel w Świnoujściu.

Jakoś informacja o oddaniu zakładów produkcji polipropylenu w Policach nie przebiła się wśród natłoku innych. A szkoda. Warto zauważyć, że wielkość inwestycji to ponad 7 mld złotych. Kwota astronomiczna i pewnie niewiele mówi. Obrazowo, tak żeby było łatwiej, to równowartość ponad trzech Stadionów Narodowych. Za 7 mld złotych można by kupić prawie 200 czołgów Abrams. Tego typu inwestycja, mówię o zakładach produkcji propylenu w Policach, to ewenement w tej części Europy w

ostatnich kilkudziesięciu latach. Jego produkcja zaspokoi połowę naszego zapotrzebowania na to tworzywo. Jednak, o czym jestem przekonany, do jakościowej zmiany dla Szczecina i regionu, także Polic, przyczyni się inna, będąca już w realizacji, inwestycja. Myślę o Zachodniej Obwodnicy Szczecina. Jej wartość to 5,4 mld złotych. W ramach tej inwestycji planujemy budowę dwóch tunelów łączących oba brzegi Odry na wysokości Police-Święte.

Zgadzam się, że tak ogromna inwestycja, jaką jest fabryka polimerów w Policach, to szansa dla całego regionu Polski. Pytanie co może dać i czy w ogóle powinna powstać zachodnia obwodnica, obejście Szczecina?

Czasami mam wrażenie, że jest spora grupa osób, która nie rozumie znaczenia zachodniego drogowego obejścia Szczecina. Teza o tym, że warunkiem koniecznym dla funkcjonowania nowoczesnych miast jest posiadanie drożnych systemów komunikacyjnych, w szczególności obwodnic, jest łatwa do obronienia. Proszę spojrzeć na Paryż, Londyn, Madryt czy Rzym. We wszystkie te miasta wpisane są drogowe obwodnice. Bez nich nie mogą sprawnie funkcjonować, rozwijać się. Warunkiem koniecznym dla sprawnego rozwoju naszego miasta jest, jak to powiedział Prezes Jarosław Kaczyński, szczeciński Ring. Tak, potrzebujemy obwodnicy na wzór berlińskiego Ringu. Wraz z kolegami parlamentarzystami pracujemy nad tym, żeby Zachodnia Obwodnica Szczecina powstała jak najszybciej.

W związku z tym rodzi się kolejne pytanie, czy gdyby Prawo i Sprawiedliwość utraciło w nadchodzących wyborach mandat do sprawowania władzy, czy istnieje pewność, że obwodnica Szczecina powstanie, będzie realizowana przez ewentualnych następców?

Właśnie nie mam takiej pewności. Boję się, że w takiej sytuacji obwodnica nie powstanie.

Z czego Pan to wnosi?

Chciałbym, żeby to były tylko obawy Artura Szalabawki, ale doświadczenie każe mi być sceptycznym. Posłużę się przykładem. Każdy z nas jeździł z pewnością do Międzyzdrojów. Jeszcze niedawno zjazd do tej miejscowości zwierniał wiadukt, którego dzisiaj już nie ma. Pewnie zarzut o marnotrawstwo, no bo po co rozbierać niespełna dziesięcioletni wiadukt, byłyby zasadny, gdyby nie jeden szczegół. Otóż wiadukt został tak zaprojektowany i wykonany, że uniemożliwił rozbudowę drogi S3 o dodatkowe pasy. Mówiąc wprost, nasi poprzednicy nie planowali poszerzenia drogi ze Szczecina do Świnoujścia, dlatego więc mieliby chcieć budować zachodnią obwodnicę Szczecina? Nie wnioskuję, oceniam tylko fakty. Myślę, że zmiana partii rządzącej doprowadziłaby do zaniechania wielu kluczowych inwestycji w tym zachodniego obejścia Szczecina.

Przestrzega Pan?

Nie, stwierdzam fakty.

Przejdźmy teraz na inny poziom - geopolityka. Jakie implikacje dla Polski ma, Pana zdaniem, napaść Rosji na Ukrainę?

Może to zabrzmie zbyt pewnie, ale ja nigdy nie wierzyłem w pacyfistyczną Rosję. Nie tylko w Rosję Putina, ale historycznie, na przestrzeni dziejów. Nie chcę się porównywać do św. pamięci Prezydenta profesora Lecha Kaczyńskiego, niemniej miałem i wciąż mam bardzo podobny ogląd historii stosunków polsko-rosyjskich. Rosją od zawsze, a zdecydowanie widoczne jest to od czasów Piotra I, kieruje imperatyw bycia mocarstwem. Skala



Artur Szalabawka rocznik 1967, polityk absolwent socjologii na Uniwersytecie Szczecińskim absolwent studiów podyplomowych Master of Business Administration Samorządowiec, uzyskał mandat do Rady Miasta Szczecin w 2002, 2006, 2010 oraz 2014 roku.

Przewodniczący Rady Miasta Szczecin w latach 2014-2015.
Poseł na Sejm RP od 2015 roku

tych zapędów jest różna w zależności od sytuacji geopolitycznej, natomiast zawsze na ambicjach Rosji cierpią jej sąsiedzi w tym przede wszystkim Polska. Obecnie ofiarą napaści Rosji jest Ukraina, ale nie jest to ani pierwszy, ani ostatni cel tego wschodnioeuropejskiego imperializmu.

Czy Pana zdaniem możliwy jest demokratyczny przewrót w Rosji? Czy obalenie Putina może skierować Rosję na nowe demokratyczne tory?

Osobiście uważam, że nadzieja na szybką demokratyzację Rosji po obaleniu reżimu Putina jest płonna. Jeżeli Rosja w wersji 2.0, tożsamej z wartościami świata zachodniego jest możliwa, to nie w najbliższym czasie. Z pewnością nie w ciągu jednej dekady. Proszę zwrócić uwagę na historię Japonii po II wojnie światowej. Demokratyzacja tego państwa trwała dziesiątki lat, a mimo tego do dzisiaj Japonia nie posiada formalnie armii. W konstytucję tego państwa wpisany jest też pacyfizm w relacjach międzynarodowych. Te dwa elementy stanowią rodzaj zabezpieczenia przed recydywą imperialnych zapędów Japonii. Powtórzę, demokratyczna Rosja jeżeli jest możliwa, to nie dzisiaj i nie od zaraz.

Pesymistyczne są te słowa. Jaka jest więc, Pana zdaniem, szansa dla Polski w tak zdefiniowanej globalnej relacji z Rosją?

Przede wszystkim musimy pamiętać i wyciągać lekcję z historii. Często powracam do słów wypowiedzianych przez śp. Prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego: silne Pomorze Zachodnie to Polska racja stanu. Dla mnie, urodzonego na tej ziemi Polaka, jest to istotny wyznacznik.

Przywołane przez Pana słowa Prezydenta Kaczyńskiego są bardzo nośne. To swoiste polityczne motto, do którego pańska formacja często się odwoływała w ostatnich latach. Co konkretnie oznacza dla Pana „silne Pomorze Zachodnie”?

Silne gospodarczo i przede wszystkim bezpieczne. Odwołam się do przykładów. Budowa S3 łącząca Świnoujście, dalej Szczecin, z pozostałymi województwami, Europą, biegnąca z północy na południe. S6, łącząca Pomorze Zachodnie z Polską wschodnią. Niemniej ważną inwestycją, która przed nami jest budowa S10. Ta trasa, przez Bydgoszcz, połączy nasz region z Warszawą i przede wszystkim z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Wiosną będzie zachodnie obejście Szczecina. Ten swoisty krwiociąg jest warunkiem budowy nowoczesnego i bezpiecznego regionu i dalej państwa.

Silna gospodarka?

W naszym przypadku nowoczesna, ale przede wszystkim oparta o naturalne warunki, czyli oczywiście morską. Ostatnio podpisana została umowa przedwstępna dotycząca budowy zewnętrznego portu kontenerowego w Świnoujściu. Było to możliwe dzięki podjęciu decyzji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości o budowie drugiego morskiego podejścia, omijające sporne wody z Niemcami. Proszę zwrócić uwagę jak te elementy, niczym puzzle, dopasowują się do siebie. Bez dobrej sieci dróg budowa nowego portu nie miałaby sensu.

A bezpieczeństwo?

Dla mnie ma ono także wymiar społeczny. Myślę o Straży Pożarnej, w szczególności o jej ochotniczej formacji. Trudno przecenić zaangażowanie Druhów z OSP, którzy z poświęceniem zdrowia, i życia, pierwsi spieszą na ratunek, chroniąc nas i nasze mienie. Jest dla mnie, szczególnie ważne, żeby wspomagać właśnie tę ochotniczą formację. Dlaczego? Ponieważ znam potrzeby. Współtworzyłem sekcję nurkową OSP w Gryfinie. Doskonale pamiętam jak entuzjazm i zaangażowanie konfrontowane było z brakiem odpowiedniego sprzętu. Od lat pomagam w uno-



wocześnianiu wszystkich formacji Straży Pożarnej. Dodam, że jestem szczególnie pozytywnie zaskoczony fenomenem feminizacji OSP w naszym regionie. Doprawdy, Panie zasługują na szczególne uznanie i nasz szacunek. Niewielu z nas mężczyzn zdolnych jest udźwignąć takie wyzwanie. Jestem wiceprzewodniczącym Komisji Gospodarki Morskiej i członkiem Komisji Obrony Narodowej Sejmu Rzeczypospolitej. Jak Pan się domyśla to nie są przypadkowe wybory.

Chce Pan przez to powiedzieć, że przez prace w tych Komisjach wpływa Pan na rozwój naszego regionu?

To Pan powiedział. Mnie bliższe jest określenie, że mogę skutecznie służyć Polsce, Pomorzu i Szczecinowi. Dla mnie priorytetem jest bezpieczeństwo Polski. Każda moja polityczna aktywność inspirowana jest właśnie bezpieczeństwem Polek i Polaków.

Panie Pośle, na koniec, co chciałby Pan przekazać swoim obecnym i przyszłym wyborcom?

Przede wszystkim chciałbym podziękować za zaufanie. Jest jeszcze wiele do zrobienia, są rozpoczęte prace, które wymagają kontynuacji. Głęboko wierzę, że będę mógł ją kontynuować w przyszłości. Żyjemy w czasach, które stawiają Nas przed wielkimi wyborami. Jak nigdy, właśnie teraz, od Nas, zależy czy będziemy żyć w Polsce sprawiedliwej, uczciwej i bezpiecznej. W najważniejszym akcie demokracji- głosowaniu wyborczym - zdecydujemy jaka będzie Polska. Głęboko wierzę w mądrość Polek i Polaków. Dzięki niej trwamy jako naród i państwo już drugie tysiąclecie. Wybierzmy dobrze.

Dziękuję i życzę powodzenia.

Wywiad przeprowadził politolog, europeista dr Mariusz Brzostek

#EdwardKosmal

Edward Kosmal – Zachodniopomorski Gospodarz – urodził się w 1954 roku w Przywodziu w gminie Dolice. Syn Franciszka i Janiny Kosmal, osadników ze wsi Brody (województwo łódzkie). Rodzina, po przyjeździe na Pomorze Zachodnie, zawodowo związała się z Państwowym Gospodarstwem Rolnym w Przywodziu. Następnie rodzice prowadzili gospodarstwa indywidualne w Skrzanach i Tychowie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, z odcisłami w Skrzanach, Warszynie i Dobropolu, E. Kosmal kontynuuje naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Stargardzie Szczecińskim (1969-1973). W 1979 roku ukończył Wydział Ogólnorośliny Akademii Rolniczej w Szczecinie. Zawodowo wiąże się z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną we Tychowie. Po trzech latach, wspólnie z żoną Ireną, rozpoczynają pracę we własnym rodzinnym gospodarstwie rolnym we wsi Tychowo.

Od 1983 roku jest związany z NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność". W okresie transformacji po 1989 roku, czynnie angażuje się w protesty rolnicze w obronie polskiego przemysłu przetwórczego. Był jednym z liderów tych protestów. W 1998 roku staje na czele rolniczej blokady przejścia granicznego w Kolbaskowie. W efekcie wojewoda powołuje zespół konsultacyjny ds. rolnictwa i rozwoju wsi. Obecnie E. Kosmal jest przewodniczącym tego zespołu (2019). To dzięki postawie rolników funkcjonują na Pomorzu Zachodnim Krójowa Spółka Cukrowa "Polski Cukier" w Kluczewie, Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemiaczanego "Nowamy" w Łobzie oraz Państwowe Zakłady Żywności w Słobawie. W latach 2012-2015 Edward Kosmal staje na czele protestów rolników w obronie Polskiej Ziemi. Te rozpoczynają się 77-dniowym protestem na Wałach Chrobrego w Szczecinie. Trwają nieprzerwanie przez ponad trzy lata i kończą się 129-dniowym ogólnopolskim protestem NSZZ RI "Solidarność" przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w Warszawie (tzw. "Zielone Mszczewki"). W 2015 roku władze w Polsce przejmują Prawo i Sprawiedliwość. Rządy Zjednoczonej Prawicy zabezpieczają Polską Ziemię przed wyprzedzą. Zabezpieczone zostają interesy polskich rolników indywidualnych. Dzierżawa staje się podstawową formą gospodarowania ziemią rolną z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Edward Kosmal działalność na rzecz środowiska rolniczego łączy z pracą w samorządzie terytorialnym. Przez trzy kadencje pełni funkcję Przewodniczącego Rady Gminy w Stargardzie Szczecińskim. Przez dwie kadencje jest radnym powiatu stargardzkiego. Z chwilą powstania, w 1996 roku, Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej angażuje się w pracę samorządu rolniczego. Był Wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Cukrowni Kluczewo w okresie przemian. Radny Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego.

Ojciec pięcioro dzieci. Ma dziesięciu wnuków. Wraz z żoną i dziećmi prowadzi gospodarstwa rodzinne we wsiach Tychowo i Krąpiel w gminie Stargard.

#Priorytety

- aktywna polityka państwa wobec wsi i rolnictwa
- ochrona i poprawa dochodów rolniczych
- wspieranie inwestycji w gospodarstwach rolnych
- ułatwienie startu młodym rolnikom
- promowanie polskiej żywności
- odbudowa utraconych rynków zbytu
- wspieranie prawne grup producentów i krajowej grupy spożywczej
- ułatwienie nabywania gruntów rolnych przez rolników z zasobów KOWR
- Biomasa Rolnicza podstawą produkcji OZE w transformacji Energetycznej Polski



Edward Kosmal

Miejsce na liście 10

BEZPIECZNA PRZYSZŁOŚĆ POLAKÓW

#POLSKASILNARODZINĄ

Program Prawa i Sprawiedliwości nakierowany jest na wzmocnienie ekonomiczne polskich rodzin. Nasze dzieci zyskują szansę na lepsze wykształcenie i lepszy start w dorosłe życie. Podjęto walkę z wykluczeniem społecznym. Udziela się wsparcia emerytom i rencistom. Silna, oparta na wartościach chrześcijańskich, rodzina stanowi o sile państwa i narodu. Rodzina wielopokoleniowa sprzyja umacnianiu się więzi rodzinnych i solidarności między pokoleniami. Doświadczam tego, pracując z żoną, dziećmi i wnukami na roli. Obcowanie z naturą oraz samodzielne prowadzenie swojego gospodarstwa sprzyjają wypracowaniu takich cech, jak solidność, pracowitość, szacunek wobec przyrody, samodzielność i solidarność.



#PolskaŻywność

Ważnym jest, kto produkuje żywność, kto ją przetwarza i kto ją sprzedaje. Moim celem jest wspieranie polskich producentów i rolników na forum Parlamentu RP. Nie możemy godzić się z tym, aby nasze narodowe interesy były spychane na margines w geście faworyzowania obcego kapitału i międzynarodowych korporacji. Prawo obowiązujące i stanowione w Polsce ma chronić interesy Polaków. Naszym obowiązkiem jest przeciwdziałanie powstawaniu nierównowagi pomiędzy poszczególnymi podmiotami łańcucha dostaw żywności, powodującej straty w różnorodności produkcji, dziedzictwie kulturowym, sieciach małych sklepów, miejscach pracy i źródłach dochodu (za: Karta Gospodarstw Rodzinnych).



#PolskaZiemia

Ziemia rolnicza "rodzi pokarm", nie może więc być traktowana jako surowiec do eksploatacji. Miłość rolnika do ziemi stanowi mocny filar, na którym zawsze opierała się narodowa tożsamość. Wartość ta jest szczególnie ważna w dobie globalizacji. Gospodarowanie gruntami rolnymi winno być przedmiotem szczególnej troski władz i administracji Rzeczypospolitej Polskiej. Ziemia jest naturalnym dobrem narodu i powinna być w posiadaniu tych, którzy na niej pracują. Człowiek dopiero na własnej ziemi jest we właściwym, normalnym klimacie myślenia społecznego (za: Kardynał Stefan Wyszyński, 6.01.1980 r.). Instytucja dzierżaw jest sprawdzoną od wieków i pokoleń formą władania gruntami. Instytucja dzierżaw stanowi gwarancję zachowania narodowego charakteru ziemi (za: Karta Gospodarstw Rodzinnych, 6.12.2013 r.).



Porozumienie po pikiecie!

Sukces pikiety, zorganizowanej przez Zarząd Regionu w Świnoujściu, pod firmą HK Scan: w jej efekcie, mediacje, dotyczące podwyżek zakończyły się podpisaniem porozumienia, kończąc w ten sposób trwający kilkumiesięczny spór zbiorowy!

Ponad stu związkowców z całego regionu pikietowało pod siedzibą firmy HK Scan, wspierając walczących o podwyżki pracowników.

– Przyjechaliśmy tu, by poprzeć organizację NSZZ „Solidarność” w HK Scan w ich słusznym dążeniu do podwyżki wynagrodzeń. Ta sytuacja trwa od wielu miesięcy, toczą się mediacje i raz jesteśmy blisko porozumienia, a później pracodawca nie chce go przyjąć. Ta huśtawka trwa za długo – mówił Mieczysław Jurek,



przewodniczący Zarządu Regionu.

Delegacja, złożona z władz Zarządu Regionu oraz przedstawiciela Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu

Mięsnego, Drobiarskiego i Tłuszczowego, nie została wpuszczona na teren zakładu, by przekazać petycję, w której domagano się spełnienia żądań pracowników. Tłumaczono to potrzebą niezakłócania trwających równolegle mediacji. Petycję z rąk przewodniczącego M. Jurka odebrała przedstawicielka dyrekcji HK Scan przed bramą zakładu.

Gdy pikietą dobiegła końca, mediacje na terenie firmy udało się doprowadzić do szczęśliwego finału: w myśl podpisanego porozumienia, do końca roku wypłacone zostaną dwie transze podwyżek (od 300 do 650 zł w zależności od wysokości stawki), a do końca września – wyrównanie.



Dwucyfrowe podwyżki dla budżetówki. Solidarność: Nadal walczymy o rozwiązania systemowe!

Ponad 12 procent podwyżki otrzymają w przyszłym roku pracownicy budżetówki i służb publicznych, w tym mundurowi. To znacznie więcej niżeli planowana na 2024 rok inflacja. – My jako Solidarność żądaliśmy 20-procentowych waloryzacji w sferze budżetowej, ale 12-procentowy wzrost wynagrodzeń to krok w dobrą stronę. Broni jednak nie składamy i nadal będziemy próbowali doprowadzić do systemowego wzrostu płac w sferze budżetowej – skomentował Bartłomiej Mickiewicz, przewodniczący Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ „Solidarność”.

Osoby zatrudnione w budżetówce, służbach publicznych, służbach mundurowych mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie o 12,3 proc. – zapowiedział w czwartek premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do projektu budżetu na 2024 r. Dodał, że będzie to wzrost znacząco przekraczający inflację.

„Chcemy, aby nasze służby mundurowe, strażacy, żołnierze, policjanci, straż graniczna oraz wszelkie inne służby, ale także cała budżetówka, były docenione za swoją ciężką pracę, łącznie ze wszystkimi nauczycielami – szeroko rozumiana budżetówka” – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej dotyczącej projektu budżetu na 2024 r.

Jak zadeklarował szef rządu, „wszystkie osoby zatrudnione w budżetówce, służbach publicznych, służbach mundurowych i nie tylko mundurowych, mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie – to będzie 12,3 proc.”. Dodał, że minister finansów dyskutuje jeszcze z ministrem obrony narodowej oraz ministrem spraw wewnętrznym i administracji, „od którego momentu będzie ta podwyżka w mundurówkach”.

„Jesteśmy przygotowani praktycznie



od I kwartału któregośkolwiek z miesiąca” – zadeklarował. W całej pozostałej budżetówce będzie to – jak wskazał – od początku roku.

Premier zaznaczył, że wzrost wynagrodzeń będzie znaczący, „przekraczający inflację zaplanowaną na przyszły rok na poziomie ok. 6,6 proc.

Stanowisko Solidarności

O dwucyfrowy wzrost wynagrodzeń dla wszystkich zatrudnionych w sferze finansów publicznych od dawna zabiegała Solidarność. Związek już w 2022 roku domagał się 20 procentowych podwyżek dla pracowników wynagradzanych z środków publicznych.

Związkowcy alarmowali, że dynamiczny wzrost minimalnego wynagrodzenia przy niespełnieniu 8 procentowych podwyżek dla budżetówki w 2023 roku doprowadzi do spłaszczenia struktury wynagrodzeń w państwowych instytucjach i pogłębi luki kadrowe.

O zapowiedziane dziś przez Premiera 12 procentowe podwyżki dla budżetówki i służb publicznych w 2024 roku zapytaliśmy Bartłomieja Mickiewicza, przewod-

niczącego Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ „Solidarność”.

– Deklaracja Pana Premiera to oczywiście pozytywna wiadomość. My jako Solidarność żądaliśmy 20 procentowych waloryzacji w sferze budżetowej, ale 12 procentowy wzrost wynagrodzeń to krok w dobrą stronę. Dwucyfrowa podwyżka to niewątpliwie efekt negocjacji, które prowadzimy od dawna jako NSZZ „Solidarność” ze stroną rządową. Broni jednak nie składamy i nadal będziemy próbowali doprowadzić do systemowego wzrostu płac w sferze budżetowej, aby nie trzeba było co roku walczyć i kłócić się o podwyżki – powiedział nam przewodniczący Mickiewicz.

– Podpisane w czerwcu porozumienie Rządu z Solidarnością, w wyniku którego do pracowników budżetówki trafią również jednorazowe nagrody finansowe, nie zakończyło naszych działań. Dalej rozmawialiśmy, negocjowaliśmy i nadal będziemy to robić, żeby doprowadzić do rozwiązań systemowych. Mam nadzieję, że doczekamy się niedługo dalszych efektów tych rozmów – dodał.

Tekst i foto – www.solidarnosc.org

Polskie Wakacje – warsztaty języka polskiego

Na początku sierpnia 2023 r. Stowarzyszenie „Solidarni Razem” z siedzibą w Szczecinie zrealizowało projekt pt. „POLSKIE WAKACJE – WARSZTATY JĘZYKA POLSKIEGO”, przedsięwzięcie polegało na zorganizowaniu obozu dla 50 uczniów szkół polskich na Litwie z Rejonu Trockiego (Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu, Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie, Gimnazjum w Trokach i Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach). W trakcie obozu uczestnicy doskonalili umiejętności posługiwania się językiem polskim oraz poszerzyli wiedzę z historii regionu i historii Polski poprzez udział w warsztatach językowych.

W siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego odbyło się spotkanie z przewodniczącym Mieczysławem Jurkiem, który przybliżył młodzieży historię powstania „Solidarności” w Polsce oraz obecną działalność związku zawodowego. W ramach projektu uczestnicy zwiedzili Morskie Centrum Nauki w Szczecinie, gdzie brali udział w zajęciach interaktywnych. Na zaproszenie Państwowej Straży Pożarnej w Szczecinie uczestniczyli w zajęciach z pierwszej pomocy przedmedycznej oraz jak zachować się w trakcie pożaru. Organizatorzy przygotowali dla uczestników liczne atrakcje takie jak: zawody w kręgielni, turniej szachowy z rówieśnikami z Polski, zajęcia rekreacyjno-sportowe oraz plener malarski. Uczniowie biorący udział w projekcie zwiedzili Muzeum Techniki i Komunikacji, Muzeum Narodowe, Muzeum – Podziemia Bunkier Szczecin, jak i uczestniczyli w spacerze historycznym po mieście z przewodnikiem. W trakcie obozu odbyła się wycieczka do Ogrodu Dendrologicznego w Przelewicach oraz nad morze do Łukęcina. W ogrodzie dendrologicznym przewodnik zapoznał uczestników z historią ogrodu oraz opowiedział o najciekawszych okazach, a w trakcie przerwy odbyło się spotkanie z Zofią Komołowską – wdową po działaczu „Solidarności” i wicepremierze rzą-



du RP – Longinie Komołowskim. W Łukęcinie młodzież miała zapewnić sobie atrakcję na plaży takie jak: gry integracyjno-językowe, quizy i zajęcia sportowe oraz mecz siatkówki. Z kolei w dniu święta Wojska Polskiego uczestnicy wzięli udział w uroczystej mszy świętej oraz uroczystościach związanych ze świętem m.in. w pokazie broni palnej, czy po-

kazie umundurowania wojskowego.

Na zakończenie projektu odbyło się spotkanie uczestników projektu z dyrekcją szkoły podstawowej im. Orła Białego w Policach, która to jest szkołą partnerską dla Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu. Projekt został zrealizowany przez Stowarzyszenie „Solidarni Razem” we współpracy z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, pod opieką merytoryczną Instytutu Kształcenia Ustawicznego w Szczecinie. Projekt został dofinansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki.

S.Z.



Ważne zmiany w prawie pracy

16 sierpnia bieżącego roku, prezydent podpisał ustawę z 28 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o emeryturach pomostowych oraz niektórych innych ustaw. Nowelizacja realizuje jeden z punktów porozumienia, które rząd podpisał z NSZZ „Solidarność”, a więc rozszerzenie ochrony zwalnianych działaczy związkowych.

Głównym celem nowelizacji jest jednak odejście od wygasającego charakteru emerytury pomostowej, poprzez zmianę warunków nabycia prawa do emerytury pomostowej, określonych w ustawie z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych.

W ustawie uchyla się warunek wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub pracy w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przed dniem 1 stycznia 1999 r.

Zmianie uległy także przepisy dotyczące instytucji rekompensaty. To odszkodowanie za utratę możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy o szczególnym charakterze. W nowelizacji zapisano m.in., że okres takiej pracy, który uprawnia do ustalenia rekompensaty, musi przypadać przed 1 stycznia 2009 r.

Zmianie ulegają również przepisy dotyczące zawieszania prawa do emerytury pomostowej. Obecnie prawo do emerytury pomostowej ulega zawieszeniu, bez względu na wysokość uzyskiwanego przychodu, w razie podjęcia pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Regulacja ta pozwala na zawieszenie prawa do emerytury pomostowej tylko w sytuacji świadczenia pracy w ramach stosunku pracy.

Nowelizacja wprowadza normę, zgodnie z którą zawieszenie prawa do emerytury pomostowej następuje będzie również w przypadku pod-

jęcia przez uprawnionego pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Niezwykle ważną zmianą, którą przewiduje przyjęta ustawa jest ochrona działaczy związkowych przed rozwiązaniem z nimi stosunku pracy. Nowelizacja wprowadza zabezpieczenie przez nakazanie dalszego zatrudnienia pracownika przez pracodawcę w sprawach z zakresu prawa pracy, w których pracownik podlegający szczególnej ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia, dochodzi roszczenia o uznanie wypowiedzenia stosunku pracy za bezskuteczne lub o przywrócenie go do pracy, do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Innymi słowy jeśli szczególnie chroniony pracownik zostanie zwolniony i zaskarży decyzję pracodawcy do sądu, to sąd będzie mógł nakazać firmie dalsze zatrudnienie pracownika aż do momentu prawomocnego zakończenia postępowania.

Podstawą udzielenia takiego zabezpieczenia będzie jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia. Dzięki takiemu rozwiązaniu w okresie trwania postępowania przed sądem (często przez kilka lat) związkowiec nadal będzie mógł pracować i zarabkować.

Nowelizacja zwiększa również, przewidziany w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, limit odliczeń od dochodu wydatków z tytułu składek członkowskich zapłaconych na rzecz związków zawodowych w roku po-

datkowym z 500 złotych do 840 złotych.

W ustawie z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, nowelizacja rozszerza katalog składników wynagrodzenia, które nie są uwzględniane przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia pracownika, o dodatek za szczególne warunki pracy przysługujący pracownikowi z tytułu wykonywania pracy w warunkach szczególnie uciążliwych lub szczególnie szkodliwych dla zdrowia, pracy związanej z dużym wysiłkiem fizycznym lub umysłowym lub pracy szczególnie niebezpiecznej, przysługujący pracownikowi na zasadach określonych w odrębnych przepisach, układzie zbiorowym pracy, innym opartym na ustawie porozumieniu zbiorowym, regulaminie wynagradzania, statucie określającym prawa i obowiązki stron stosunku pracy, umowie o pracę lub spółdzielczej umowie o pracę. Zmiana ta jest istotna przy porównywaniu kwoty wynagrodzenia pracownika z obowiązującą wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę.



Wiktor Krukowski
Prawnik Zarządu Regionu

Są pieniądze na uchodźców

W ostatni dzień lipca, wojewoda Zbigniew Bogucki podpisał umowy ze stowarzyszeniami, realizującymi projekty związane z ukraińskimi uchodźcami w naszym regionie. Stowarzyszenie „Solidarni Razem” otrzymało 192 tysiące złotych na realizację programu nauczania języka polskiego, skierowanego do ukraińskich dzieci i koordynowanego przez Artura Gałęskiego, dyrektora Instytutu Kształcenia Ustawicznego, funkcjonującego przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

-Nie byłoby potrzeby realizowania tych programów, gdyby nie trwająca wojna – zaznaczył wojewoda Zbigniew Bogucki – Niestety, ta wojna wciąż jest, mimo że trochę się już do niej przyzwyczailiśmy. W zeszłym roku zdecydowano, że ze środków budżetu państwa, pozostających w dyspozycji wojewodów, można poprzez NGO-sy dotrzeć do szerokiego kręgu najbardziej potrzebujących pomocy. Pamiętajmy też, że ukraińscy uchodźcy radzą sobie u nas bardzo różnie: część bardzo dobrze, szybko się zaaklimatyzowali, mają zaplecze finansowe, ale są i tacy, którzy mimo upływu czasu wciąż naszej pomocy potrzebują.

W uroczystości uczestniczył również poseł Artur Szałabawka, który podkreślał różnice między zobojętnieniem a przyzwyczajeniem: – Przyzwyczailiśmy się już do tego, że ta wojna za naszą wschodnią granicą trwa, i do tego, że wciąż są między nami ludzie, którzy potrzebują pomocy. Zobojętnienie to natomiast to, co się nie udało Putinowi, który przed agresją na Ukrainę przerzucał przez granicę polsko- białoruską rzesze islamskich



uchodźców, byśmy nie przyjmowali szczerze i z taką determinacją ukraińskich matek z dziećmi.

Stowarzyszenie „Solidarni Razem” reprezentował Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu, który przypomniał o pomocy, udzielanej Ukraińcom przez nasz związek: – „Solidarność” nigdy nie jest obojętna na ludzką krzywdę, niezależnie czy ona dotyczy zbiorowości, czy pojedynczego człowieka. Nasz kolega Dariusz Mądraszewski przewiózł kilka transportów bezpośrednio na Ukrainę. Były to leki i środki opatrunkowe, a więc te rzeczy, które są najbardziej potrzebna. Trafiły one do szpitala, w miejsce, gdzie trafić powinny. Mamy w regionie kolejne dary do przewiezienia, i niedługo następny transport wyruszy za naszą wschodnią granicę. Przypominam, że „Solidarność” otworzyła swoje ośrodki wczasowe dla dzieci i matek ukraińskich, zapewniając schronienie dla kilkuset osób. Przewodniczący ZR zapewnił także o chęci pomocy Ukraińcom tak długo, jak będzie istniała taka potrzeba.

Zarząd Regionu NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin • Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00

Zarząd Regionu:

Faks

Internet

e-mail:

91 422 74 22, 91 422 47 39

91 423 05 69

www.solidarnosc.szczecin.pl

solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek 601 555 590

Wiceprzewodniczący ZR

Jakub Pęksiński

Sekretarz ZR

Przemysław Mazur

e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

Stowarzyszenie Solidarni Razem

- Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

tel: 91 422 74 22; 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Katarzyna Kot, Iwona Waligóra-Szwabowicz

e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl

Dział Prawny

Przemysław Zgórzak; Wiktor Krukowski

email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Katarzyna Stróżyk 91 423 05 68

redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Weronika Słasara-Sakuta

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie

e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów

środa 11.00 - 13.00

Konto: Santander Bank Polska II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000



SIERPIEŃ W REGIONIE

